

Materiały do nabożeństwa Lectio Divina
odprawionego w ramach III Edycji Biblicum Śląskiego 2014/2015
Kościół Św. Piotra i Pawła w Łędzinach-Górkach 26.10.2014

30. NIEDZIELA OKRESU ZWYKŁEGO

LECTIO

Pierwsze czytanie: z Księgi Wyjścia 22, 20-26

To mówi Pan: 20 «Nie będziesz gnębił ani uciskał przybysza, bo wy sami byliście przybyszami w ziemi egipskiej. 21 Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy ani sieroty. 22 Jeślibyś ich skrzywdził i poskarżą Mi się, usłyszę ich skargę, 23 rozpali się gniew mój i wygubię was mieczem; i żony wasze będą wdowami, a dzieci wasze sierotami. 24 Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie każesz mu płacić odsetek. 25 Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winienesz mu go oddać przed zachodem słońca, 26 bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśliby się on żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy».

Zemsta, ale i bliskie jej pojęcie - «odwetu» (oba mają ten sam rdzeń w języku hebrajskim: g'l) w Starym Testamencie, w społeczeństwie pozbawionym jeszcze właściwych struktur prawnych, była obowiązkiem moralnym i sposobem sprawowania sprawiedliwości. Często jednak prowadziła do niekontrolowanej przemocy. Wbrew uproszczonemu pogładowi nawet prawo odwetu (Wj 21,23-25) wyrażało ducha «Prawa Przymierza» (Wj 20,22 - 23,33), które było prawem miłosierdzia.

Czytany dziś fragment Pisma jest dowodem potwierdzającym powyższe stwierdzenie. Pokazuje bowiem, że prawo powinno być rozumiane jako znak obecności Boga, który okazuje miłosierdzie swojemu ludowi (w. 26). Otacza szczególną troską i miłością tych wszystkich członków społeczeństwa, którzy wydają się być pozbawieni obrony «mściciela» lub «odkupiciela». Pośród nich są cudzoziemcy pozbawieni «wspólnoty», osierocony, który już nie ma ojca, wdowa pozbawiona męża oraz biedny nie mający rzecznika. To właśnie dla nich wszystkich Bóg jawi się jako ich obrońca. Innymi słowy, jako ich ojciec, ich rodzina, ich mąż, ich rzecznik.

Relacje pomiędzy ludźmi – jeśli ci nie odrzucają prawdy o Bogu, jaki objawił się Izraelowi - nie powinny być naznaczone piętnem egoizmu i ciasnym, osobistym interesem (w. 24 i następne), ale powinny być naznaczone duchem solidarności, współczucia i zrozumienia, jakiego Izrael jako pierwszy doświadczył od Boga. Potwierdza to właśnie werset, który rozpoczyna dzisiejszy fragment, przywołujący na pamięć wyzwolenie z niewoli egipskiej (w. 20), a następnie nauka zawarta w dalszej części tekstu, ukazująca ducha miłosierdzia. I bynajmniej nie chodzi tu o jakieś proste zasady dotyczące filantropii na rzecz przybyszów albo tych najbiedniejszych, ale o wyrażenie pewnej rzeczywistości teologicznej: kto poznał Boga, musi

postępować w zgodności z objawioną mu prawdą przez tego miłosiernego i troszczącego się o wszystkich Pana, który przyszedł do nas jako wyzwoliciel.

Drugie czytanie: z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan 1,5c-10

Bracia: 5 Wiecie, jacy dla was byliśmy, przebywając wśród was. 6 A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, 7 tak że okazaliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai. 8 Dzięki wam nauka Pańska stała się głośna nie tylko w Macedonii i Achai, ale wasza wiara w Boga wszędzie dała się poznać, tak że nawet nie potrzebujemy o tym mówić. 9 Albowiem oni sami opowiadają o nas, jakiego to przyjęcia doznaliśmy od was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu 10 i oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wskrzesił z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu.

Wspólnota w Tesalonice to Kościół bardzo młody. Po pierwsze dlatego, że dopiero co otrzymał ewangeliczne przesłanie, a po drugie, że głęboko przeżywa tę świeżość i nowość życia zmartwychwstałego Chrystusa. Paweł jest nawet z tego powodu bardzo dumny, a w doświadczeniu tej wspólnoty widzi swoje własne doświadczenie (w. 6).

Pod wpływem działania tego samego i jedyne Ducha Świętego Jezus i apostołowie, Paweł i jego wspólnoty są zespoleni tym samym przeznaczeniem, zjednoczeni w tym samym powołaniu i solidarni na drodze krzyża, współuczestnicząc w radości z posiadania owoców zmartwychwstania. I dlatego tak jak Paweł, tak i Kościół w Tesalonice staje się *modelem*, krótko mówiąc, punktem odniesienia i promieniowania Ewangelii. Tesaloniczanie naśladowają Pawła w „radości”, opierając się w życiu na samej tylko Ewangelii. Ich radość jest zaś darem Ducha, tego Ducha Świętego, który kierował Jezusem aż do chwili złożenia ofiary największej, ofiary z samego siebie, i który teraz prowadzi Pawła pośród doświadczeń i udręk. Wspólnota z Tesaloniki, podobnie jak Paweł, z mocą ducha przyjmuje przesładowania i udręki z powodu Ewangelii. To męstwo sprawia, że stają się przykładem do naśladowania przez innych chrześcijan w Grecji: „wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai” (w. 7).

Kościół w Tesalonice przejął od Pawła entuzjastyczny sposób przyjęcia Ewangelii oraz przyjął na siebie zobowiązanie ewangelizacji nie tylko w całej Grecji, ale i w innych miejscach, czyni to zaś przede wszystkim przez własne życie, a następnie przez słowa: „Dzięki wam - mówi nie bez dumy Paweł - nauka Pańska stała się głośna nie tylko w Macedonii i Achai” (w. 8). To, co wydarzyło się przez nawrócenie się Tesaloniczan, stanowi wzór chrześcijańskiej kerygmy skierowanej do pogan. Istota owej zmiany leży w przejściu od bałwochwalczego politeizmu do żydowskiego monoteizmu (w. 8b i 9) i przyjęciu chrystologicznego objawienia. To ostatnie oczekuje jednak na swe spełnienie, co dokona się w czasie Paruzji, czyli wraz z ostatecznym przyjściem uwielbionego Chrystusa (w. 10). I ten temat będzie stanowił zasadniczą treść całego listu.

Ewangelia: według św. Mateusza 22, 34-40

34 Gdy faryzeusze posłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, 35 a jeden z nich, uczony w Prawie, wystawiając Go na próbę, zapytał: 36 «Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?». 37 On mu odpowiedział: «Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. 38 To jest największe i pierwsze przykazanie. 39 Drugie podobne jest do niego: Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. 40 Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy».

Zauważmy, że celem pytania uczonego w Prawie, przytoczonego przez Mateusza, było nie tylko historyczne wspomnienie różnicy istniejącej pomiędzy Jezusem a jego wrogami, coraz bardziej zdeterminowanymi, aby Go zgładzić, ale również ukazanie troski o wspólnotę, będącą adresatem tej Ewangelii. Pytanie zmierza do określenia wskazówki, która krótko wyraziłaby istotę i jedność całego Prawa. Chodziło o to, by spośród składających się na Prawo Izraela nakazów i zakazów, których było 613, wskazać te najważniejsze, tak, aby postępowanie ucznia nie rozpraszało się na zachowywaniu mniej ważnych nakazów Prawa ze szkodą dla tych istotnych. Rozmówca Jezusa nie pyta, jak u Marka, które jest pierwsze przykazanie, ale które jest „wielkie”. To typowy semityzm, a to oznacza, iż w tym sformułowaniu zawarto pytanie o przykazanie „największe”.

Odpowiedź Jezusa na tę kwestię postawioną przez uczonego w Prawie można podzielić na dwie części. Przede wszystkim odsyła do słów: *shema Isrā'el* („Słuchaj, Izraelu!”: Pwt 6, 4), które są częścią codziennej modlitwy Żydów, a następnie łączy je z przykazaniem miłości bliźniego (Kpł 19, 18). W końcu zaś Jezus dodaje: „Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy” (w. 40). Krótko mówiąc, miłość to jedyna, najbardziej właściwa odpowiedź, jaką wierzący może dać Bogu, który go pierwszy umiłował i ofiarował mu swoje Przymierze. Jest to miłość, która, jak pouczał już Stary Testament, musi przenikać całe istnienie człowieka: nie tylko umysł, ale i jego pragnienia, plany i marzenia, siły duchowe i cielesne.

Widzimy więc, że syntezą Prawa jest prawdziwa miłość Boga. Ta posiada nierozwalny związek z miłością bliźniego: „Drugie - mówił bowiem Jezus - podobne jest do pierwszego przykazania: Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (por. w. 39). W przeciwnym przypadku mielibyśmy do czynienia z hipokryzją, jaką piętnowali prorocy w swoich wystąpieniach przeciw wszelkim formalizmom w kulcie pozbawionym prawdziwej sprawiedliwości i miłosierdzia względem bliźniego. A zatem owa nieodłączna jedność pomiędzy dwoma przykazaniami jest centralnym tematem prorockiego przepowiadania i samej Tory, co pokazuje na przykład dzisiejsze pierwsze czytanie, wybrane z dawnego Prawa Przymierza.

MEDITATIO

„Słuchaj, Izraelu!” - to wezwanie, przywołane przez Jezusa w odpowiedzi na pytanie uczonego w Prawie, pomaga nam wyjaśnić, co jest istotą miłości Boga. Chodzi o

postawę, która oczywiście nie jest tylko samym uczuciem, jakie okazują sobie ludzie, gdy mówią, że się kochają, czego wyrazem jest obdarowywanie się dobrem. Już w Starym Testamencie „kochać Boga” oznacza słuchać Go, zawierzyć jego Słowu. Temu Słowu, w którym zawarta jest obietnica dla każdego z nas. *Kochać Boga* to podporządkować temu Słowu własne życie. *Kochać Boga* to tyle, co opowiedzieć się po Jego stronie całym sobą, bez żadnego oszczędzania się. Aktualność odpowiedzi Jezusa na pytanie postawione przez uczonego jest widoczna właśnie w czasach dzisiejszych, kiedy wielu ochrzczonych nie wie, jak postąpić w konkretnej sytuacji. Wygląda to tak, jak gdyby nie podjęli jeszcze ostatecznej decyzji co do odpowiedzi na najbardziej pilne pytania: Czy warto żyć? A jeśli warto, to czym jest to *coś*, dla czego żyć warto? I co się okazuje: tylko Bóg jest wart tego, aby poświęcić Mu wszystkie swoje witalne siły, jest Jedynym, dla którego stracić swoje życie ma sens! Jednak powyższa prawda, która jest treścią pierwszego przykazania, staje się zrozumiała tylko przez wypełnianie drugiego, jakim jest miłość bliźniego. Jakie jest więc znaczenie miłości bliźniego w perspektywie Jezusa? Tu pojawia się pewne *novum*, co akcentuje Jezus, definiując pojęcie «bliźni». Zresztą podkreśla przewyższanie w tym względzie wszelkich barier, bo też bliźnim dla nas nie jest tylko przyjaciel lub krewny, ale również ktoś obcy, a nawet nieprzyjaciel (por. Mt 5, 43-48). Nadto, określając to, kto jest moim bliźnim, nie sięgamy po jakąś generalną zasadę, gdyż bliźniego rozpoznajemy poprzez konkret miłości, kiedy coś dla niego czynimy.

Sam Jezus ukazuje nam doskonałe wypełnienie owego konkrētu miłości, gdy okazuje głębokie współczucie każdej potrzebującej osobie, uczniom i grzesznikom. Dostrzegamy zatem w Jezusie najwyższy przykład tego, co znaczy być bliźnim, przykład, który inspiruje do okazywania bliskości, będącej tym realnym wyrazem miłości bliźniego. Jego egzemplifikacją w codzienności stają się: serdeczna troska o dobro kogoś obcego; przebaczenie i poszukiwanie pojednania z nieprzyjacielem oraz służba przyjacielowi lub bratu.

ORATIO

Panie Boże, błogosławimy Cię, ponieważ wskazałeś nam ścieżkę życia wraz z przykazaniem miłości, którego wypełnianie przybliży nas coraz bardziej do Ciebie i przemienia nas na obraz Jezusa Chrystusa, Twojego ukochanego Syna.

Pomóż nam przede wszystkim miłować Ciebie, oczyszczając nasze serce z bożków i pozwalając, aby Twoje Słowo ukształtowało w nas nowe stworzenie, całkowicie należące do Ciebie. Pragniemy wyznać, że właśnie Ty jesteś najważniejszy w naszym życiu. Ty, Boże, sprawiasz, że przewyżczamy niezdecydowanie w małych i wielkich wyborach, bo pomagasz przewyżczyć to nasze małe, samowystarczalne ja. Ono zwodzi nas, sugerując, abyśmy uwierzyli, że w nas samych znajdziemy wszystkie racje życia i że posiadamy w sobie niezależne od Ciebie źródła miłości. Twoje Słowo uwalnia nas od tego zwodniczego zauroczenia przez owo „minimalistyczne” ja, będące obrazem każdego ideału wykoślawionego przez egoizm i pozbawionego poczucia solidarności i miłości bliźniego.

Prosimy Cię zatem, udziel nam Twojego Ducha, abyśmy mogli Ci wiernie służyć,

miłując naszych braci, zwłaszcza tych pokornych i najbardziej potrzebujących, którzy są tak bliscy Twojemu ojcowskiemu sercu!

CONTEMPLATIO

Od nas Pan dwóch tylko rzeczy żąda: byśmy miłowali Jego i byśmy miłowali bliźniego; do tego dwojga ma zmierzać cała nasza praca; tego dwojga przestrzegając z wszelką, ile zdołamy, doskonałością, czynimy wolę Jego, a zatem i dochodzimy do zjednoczenia z Nim. Lecz jakże nam daleko do tego, byśmy temu Bogu tak wielkiemu oddawali, jak należy, ten dwojaki dług nasz! Niech nam Boska dobroć Jego raczy użyć łaski swojej, abyśmy zasłużyli dojść do tego stanu, bo jest to w mocy naszej, jeśli tylko szczerze chcemy.

Najpewniejszym znakiem, po którym poznać możemy, czy spełniamy tę dwojaką powinność, jest, zdaniem moim, wierne przestrzeganie miłości bliźniego; bo czy kochamy Boga tak, jak należy, tego, mimo wielu wskazówek potwierdzających, że Go kochamy, na pewno jednak nigdy wiedzieć nie możemy; ale łatwo jest poznać, czy kochamy bliźniego. Im wyższy więc ujrzenie w sobie postęp w tej cnotce miłości bliźniego, tym mocniej, miejcie to za rzecz pewną, będziecie utwierdzone w miłości Boga.

Św. Teresa od Jezusa, *Twierdza wewnętrzna* V, 3, 7-8

ACTIO

W ciągu dnia często powtarzaj i żyj Słowem:

„Kochaj Pana Boga całym swoim sercem, duszą i umysłem, a bliźniego swego jak siebie samego” (por. Mt 22,37.39).

LEKTURA DUCHOWA.

1.

Dzięki tym dwóm lub trzem zdaniom, jakie wyszły z ust Jezusa, ludzie mają o czym medytować i co czynić aż do końca świata: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem”. I to wszystko!

Dlaczego to przykazanie jest nowe? Tuż przed wypowiedzeniem tych stów Jezus na postawione Mu pytanie: „Które przykazanie w Prawie jest największe?”, przypomniał właśnie Prawo: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy”. Po tym jak przypomniał, że w Starym Testamencie było napisane: „Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził”, czego wyrazem „oko za oko, ząb za ząb”, Jezus dodał: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół... Jeśli cię kto uderzy w lewy policzek, nadstaw mu i drugi”. A to, można tak powiedzieć, konsekwencja wynikająca z miłości, jej praktyczne zastosowanie.

W tym przykazaniu nowe jest to, że mamy miłować się wzajemnie i że odtąd mamy

miłować naszych braci tak, jak Jezus ich miłuje. (...) Ale jest jeszcze inny aspekt tego przykazania Jezusa, który często jest źle rozumiany i nad którym - z tego powodu - musimy się na chwilę zatrzymać. Istotnie jest powiedziane w przykazaniu, że musimy kochać naszego bliźniego „jak siebie samego”. Postrzega się w tym wyrażeniu pewien *minimalizm* w miłości naszych bliźnich oraz usprawiedliwienie swego rodzaju egoistycznej ostrożności. Krótko mówiąc, nie jesteśmy zobowiązani kochać naszych bliźnich bardziej niż samych siebie! Zatem nie musimy przejmować się zbytnio innymi, ponieważ słuszne jest, aby najpierw przejmować się sobą! Takie myślenie kończy się przyjęciem filozofii bardzo przeciętnego życia i traktowaniem miłości bliźniego wprawdzie jako aktu w pełni ludzkiego, ale trochę egoistycznego. Jednak Pan Jezus powtórzył właśnie to przykazanie i wydaje się, że przyjął je jako swoje.

René Voillaume, *Con Gesù nel deserto* [Brescia 1969,103]

2.

Miłość stanowi największe przykazanie Ewangelii: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie” (Mt 22,37-38). Wiadomo, że zaraz za tym Jezus podaje następne, «podobne» do pierwszego, przykazanie miłości bliźniego (por. Mt 22, 39). I samego siebie stawia za wzór tej miłości: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 13, 34). Chrystus uczy swych wyznawców miłości, której On sam jest wzorem, i powierza im ją.

Jan Paweł II [w: *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*,
Cittá del Vaticano 1989,480]

Materiały pochodzą z serii [„Lectio divina na każdy dzień”](#).

Korzystamy z nich dzięki uprzejmości [Sióstr Loretanek](#).